Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 35 Kraków, środa 13 lutego 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja:	Prenumerata	Ceny ogłoszeń	Administracja:
ulica Dunajewskiego Nr. 4 Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670	Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 5,500.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 6,000.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 12.000.000 Mkp. Cena numeru **250.000 M.**	Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe złp 0·10. — Nadesłane złp. 0·30. Po kronice złp. 0·35. — Na pierwszej stronie. w tekście i m ędzy giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.	**ulica Dunajewskiego Nr. 5** Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — **1 złoty polski = 1,800.000 Mkp.**

Frank waloryzacyjny na 13-go lutego wynosi 1,800.000 Mkp.

Francja przed wyborami

Kraków, 12 lutego.

Nacjonalistyczna większość parlamentu francuskiego znalazła w możliwie najbardziej przykrej sytuacji. Wskutek katastrofalnego spadku franka szwajcarskiego musiała ona już w trakcie rozpoczętej kampanji przedwyborczej, na dwa miesiące przed wyborami zdecydować się na jedną z dwóch najprzykrzejszych rzeczy: albo obalić rząd Poincarego, uwieńczony sukcesem nad Ruhrą, albo uchwalić mu nadzwyczajne pełnomocnictwa finansowe. Obalić Poincarego, który zrealizował przynajmniej czysto zewnętrznie maksymalny program nacjonalizmu francuskiego, znaczyło zaprzeczyć sobie samym i swojemu programowi czyli wyrzec się go przed wyborami właśnie. Uchwalić mu zaś pełnomocnictwa finansowe to stwierdzić własną bezsilność i wydać wyborców na przykre eksperymenty fiskalne twardego rządu, i to znowu wszystko w trakcie kampanii przedwyborczej, kiedy formują się poglądy szczigodnych wyborców pod wrażeniem ostatnich doznanych przykrości czy przyjemności.

Nic dziwnego, że większość nacjonalistyczna wahała się dość długo w wyborze. Razem zaś z tem wahaniem się chwiało się stanowisko Poincarego i jego rządu. Były chwile, kiedy już zapadał się poza horyzontem polityki, nad którym zaczynała jaśnieć wschodząca gwiazda Barthou jako premiera a Loucheura jako ministra finansów.

Debata w parlamencie była długa i niebywale chaotyczna. Szło oczywiście nie o pełnomocnictwa dla rządu, lecz o zwalenie odpowiedzialności za nie z jednego stronnictwa na drugie. Gotowy już do wyborów blok lewicowy zaciekle bronił parlamentaryzmu przed bankructwem i przed wyzbywaniem się głównych prerogatyw na rzecz władzy wykonawczej. Była to oczywiście uwertura wyborcza. Stronnictwa prawicowe kręciły jak mogły, aż wreszcie znudzony i zdenerwowany Poincare wziął byka za rogi, żądając zamknięcia chaotycznej dyskusji i głosowania.

Teraz efekt szczególniej uderzający. Wszystkie stronnictwa większości zrozumiawszy, że żadne z nich nie potrafi uwolnić się od odpowiedzialności za uchwaloną ustawę, postanowiły zmniejszyć ryzyko polityczne i przedwyborcze w solidarności, z jaką wykonały akt niepopularny. Dzięki temu stało się, że najbardziej niepopularna i nie na czasie uchwała została powzięta przez większość liczniejszą niż kiedykolwiek. Ustawa o pełnomocnictwach otrzymała 333 głosy przeciw 205. Jest to o jakie sześćdziesiąt głosów więcej, niż odważali się liczyć najwięksi optymiści z ławy ministerjalnej.

Ale strumień życia politycznego we Francji wszedł teraz w strefę katarakt i wodospadów. Przedarł się szczęśliwie przez jedną szczelinę skalną, a tu już czeka nań druga. W najbliższych dniach potrzeba będzie wziąć pod obrady projekt ustawy, podnoszącej wszystkie podatki o 20 procent. Tuż przed wyborami zadanie jeszcze przykrzejsze niż ustawa o pełnomocnictwach. Posłowie bowiem uchwalając pełnomocnictwa, nie musieli zaraz wiedzieć, do czego ich rząd użyje. Jeżeli więc użyje ich w sposób dla kochanych wyborców niemiły, to winien rząd a nie posłowie. Tu jednak z podatkiem wykrętu tego być nie może. Dwadzieścia procent podwyżki podatkowej to dla drobnomieszczańskiej psychiki wyborczej masy francuskiej dawka ogromnie ryzykowna. Zupełnie nie wiadomo, na co się ona porwie pod wpływem takiej injekcji. Może snadno dostać szału i w drzazgi rozbić blok narodowy!

Dlatego najbliższa przyszłość parlamentarna w Paryżu wcale nie jest jasna. Stanowisko Poincarego nadal niepewne. Może nawet nie bardzo troszczy się on o jego umacnianie. Może na równi z niejednym kolegą z gabinetu wolałby odpocząć i zamiast porać się z dewaluującym frankiem, ze sztukami Macdonalda i uporem Niemców, zająć się przygotowaniem wyborów na platformie obrony przed zmarnowaniem owoców zwycięstw odniesionych przez... Poincarego...

Idem.

Karol Gide
o sytuacji w Rosji sowieckiej

Znakomity nestor francuskiej nauki ekonomicznej Karol Gide wrócił przed dwoma tygodniami z podróży swojej do Moskwy, gdzie jako najwybitniejszy teoretyk kooperatyzmu był zaproszony przez centralny wszechrosyjski związek kooperatyw, zwany „Centrosojuzem". Znakomity uczony, mimo podeszłego wieku (76 lat) nie wahał się odbyć tej podróży i teraz po powrocie podzielił się swemi wrażeniami z przedstawicielami niektórych organów prasy europejskiej, między innemi „Neue Zuricher Ztg.", skąd też czerpiemy poniższe opinje Gida o stanie rzeczy w Rosji w chwili obecnej.

Gide uważa, że kooperatywy korzystają w tej chwili w Rosji z stosunkowo znacznej swobody działania, stanowią też ze swoim potężnym rozwojem jedyny dodatni moment w obozie obecnego życia gospodarczego Rosji.

Podczas pobytu w Moskwie uderzyło Gida to, że na ulicach w tłumie przechodniów ogromnie przeważają ludzie lub lat średnich. Natomiast niemal zupełnie nie widać starszych. Gide nie wie, czemu ten fakt przypisać, czy starcy wymarli, czy zostali wystrzelani, czy pouciekali wreszcie. Dość,

że w ruchu ulicznym nie widać ich niemal zupełnie. Że zaś ludność odzwyczaiła się niemal od widoku starych ludzi, dowód miał Gide na samym sobie, zauważył bowiem, że jego siwe włosy i starcze oblicze wywoływały na ulicach nieledwie sensację.

Gide stwierdza, że rewolucja i towarzyszące jej katastrofy i wstrząśnienia zmieniły do gruntu strukturę społeczeństwa rosyjskiego. Kulturę osobistą w zachodnio-europejskim rozumieniu tego słowa — powiada Gide — posiadają teraz jeszcze tylko rewolucjoniści, którzy otrzymali wykształcenie we Francji lub w Niemczech. Tylko oni jedni rozumieją obce języki. Arystokracja, szlachta, wysoka biurokracja i plutokracja — wszystko to przestało istnieć. W dzisiejszej Rosji ludzie mało myślą o zagranicy, zajęci wyłącznie sobą. Gide zauważył tylko, że w opinji szerokich sfer największe obawy budzi Polska, której to sfery przypisują zamiary zaczepne. „W Warszawie — dodaje Gide — takie same obawy żywione są znowu w stosunku do Rosji".

Uczony francuski porównuje Rosję obecną z państwem feodalnem, w którem prawa polityczne należą do 400.000 patrycjuszów komunistycznych, rządzących 125 miljonami niewolników. Śmierć Lenina nie wywrze żadnego wpływu na zmianę systemu bolszewickiego. Lenin był wszechobecny i niewidzialny zarazem jak Dalaj Lama tybetański. Podczas uroczystości za każdym razem, kiedy mowca wspominał jego imię, obecni wstawali i śpiewali hymn rewolucyjny. Nabożeństwo w katolickim kościele czy prawosławnej cerkwi jest wzorem prostoty w porównaniu z tym kultem, jaki rozwijano dokoła Lenina. Niema powodu przypuszczać, aby martwy Lenin był czczony mniej, niż żywy wprawdzie, ale przeważnie przecie nieobecny.

Gide mówi dalej o bolszewickim systemie szkolnym. Jest on obmyślany tak, aby w ciągu jakichś lat dwudziestu wychować nowe pokolenie, przejęte już zupełnie poglądami komunistycznemi. Tendencję tę przeprowadza się z żelazną konsekwencją w całem szkolnictwie rosyjskiem od szkół ludowych aż do uniwersytetów i najwyższych szkół zawodowych. Gide obserwował defiladę dzieci szkolnych przed trybuną komisarzy ludowych. — Dzieci maszerowały i krzyczały „Hura!" zupełnie tak samo jak pułki armii czerwonej, które je poprzedzały.

Na zapytanie dziennikarza, czy uważa, że obecny stan rzeczy w Rosji jest cofnięciem cywilizacji, Gide zauważył, że odpowiedź zależy od znaczenia, jakie się daje wyrazowi „cywilizacja". Jeżeli pod tym wyrazem rozumie się konfort współczesnego życia, wolnościowe instytucje nowoczesnego państwa, poszanowanie praw jednostki i t. d., to Rosja dzisiejsza przedstawia niewątpliwie obraz bardzo daleko cofniętej cywilizacji. Jeżeli jednak za miarę postępu weźmie się poprawę ogólnego położenia mas robotniczych i chłopskich, to obecna ich sytuacja w porównaniu ze stosunkami przed rewolucją, poprawiła się niewątpliwie.

Djarjusz z dnia 12-go lutego

Śledztwo w sprawie PPP zostanie ukończone w pierwszej połowie marca, poczem sprawa znajdzie się natychmiast przed sądem.

W procesie Lednicki contra Wasilewski zapadł wyrok uniewinniający red. Wasilewskiego.

W min. kolei żelaznej rozpoczęły się obrady prezesów okręgowych dyrekcji kolejowych w sprawie reorganizacji kolejnictwa polskiego.

W min. spraw wewnętrzn. opracowywane są obecnie nowe przepisy paszportowe, regulujące sprawę pobytu emigrantów rosyjskich w Polsce.

W Złoczowie przeprowadzono w ostatnim czasie szereg rewizyj i aresztowań wśród członków tajnych organizacji ukraińsko-bolszewickich.

We Lwowie ilość aresztowanych osób w sprawie ostatnio wykrytych organizacji komunistyczno-ukraińskich wynosi 20.

TELEGRAMY

z 12 lutego 1924

Ambasador niemiecki u Poincarego

Paryż. (K) Wczoraj popołudniu przyjął Poincare ambasadora niemieckiego v. Hoescha, który wręczył mu pisma uwierzytelniające i tekst mowy, jaką wygłosi na dzisiejszym przyjęciu u Millerandа. Konferencja ta trwała blisko godzinę i obejmowała wszystkie kwestje polityczne. W końcu wręczył Hoesch Poincaremu ostatnią notę niemiecką w sprawie stosunków w Palatynacie.

Akcja Separatystów

Neuburg. (K) W dniu 1 lutego przedpołudniem pojawiło się w mieście auto towarowe z separatystami. Separatyści chcieli aresztować burmistrza miasta, którego zraniono. Mieszkańcy miasta stanęli po stronie burmistrza i wypędzili separatystów.

Opozycja przeciw Macdonaldowi

Londyn. (K) Posłowie stronnictwa robotniczego z okręgu Clede zamierzają czynić obstrukcję w czasie ekspose Macdonalda i domagać się ciągłych poprawek do wniosków rządowych o ileby te były zbyt umiarkowane.

Rokowania rosyjsko-rumuńskie

NAJPIERW TRAKTAT HANDLOWY POTEM SPRAWA BESARABJI.

Moskwa. (K.) Joffe wyjechał do Wiednia w celu prowadzenia tam rokowań z Rumunją. Prasa sowiecka omawiając kwestję rokowań rosyjsko-rumuńskich oświadcza, że sowiety nie będą żądały przed ukończeniem rokowań wiedeńskich uznania ich rządu przez Rumunję. Temsamem chce Rosja zaznaczyć, że kwestja besarabska, która jest faktycznie związaną ze sprawą uznania sowietów, wówczas dopiero ma być rozwiniętą, gdy rokowania handlowe między obu państwami doprowadzą do pewnych rezultatów.

Spadek marki niemieckiej zatrzymany

Berlin. (W.) Chwilowa panika na rynku dewizowym minęła. Zgłoszenia na przydział dewiz znacznie zmalały. Bank Rzeszy zapowiedział ostre represje w stosunku do banków i firm, które ze względów spekulacyjnych zgłaszają zapotrzebowanie dewiz. Za przekroczenie przepisów dewizowych bankom odebrane zostaną prawa dewizowe. Do złagodzenia sytuacji na rynku dewizowym przyczyniły się pogłoski, jakoby komisja rzeczoznawców doszła do przekonania, że koniecznem jest jak najrychlejsze opóźnienie okupowanych obszarów przez wojska francuskie i belgijskie.

GEORGIJ CZERNOW.

LENIN [2]

II.

Lenin — marksista był teoretykiem walki klas. Osobistym jego warjantem tej teorji było twierdzenie, że nieuniknionym najwyższym punktem tej walki musi być wojna domowa. Można powiedzieć, że walka klasowa była dla niego tylko niezrozwiniętą, zalążkową, embrjonalną wojną domową. Każdą poważniejszą różnicę partyjną, nawet każdą różnicę, objawiającą się w łonie własnej partji interpretował on jako refleks i odbłysk pewnych przeciwieństw klasowych. A kiedy rozbijał partję socjalistyczną, to najzupełniej szczerze i w najgłębszem przekonaniu o swej słuszności mógł chwytać się środków najstraszniejszych i najokropniejszych. Ponieważ wreszcie skazana przezeń na rozbicie partja była dla niego tylko skupieniem szkodliwych i wrogich energij klasowych, a wobec wszystkich wrogów tendencyj klasowych postępować należy w myśl zasady, że „na wojnie, jak na wojnie".

Na tem dziele rozbijania jednych partyj a tworzenia swojej własnej upłynęło Leninowi całe jego życie. W niej to wytworzyła się i rozwinęła nieprawdopodobna siła tego gladiatora i zawodowego bojownika, który od lat codzień ćwiczył się w tem i trenował, ciągle nad nowymi sposobami i sztukami przemyśliwał, jak swego przeciwnika na ziemi rozciągnąć najłatwiej i najszybciej. To przez lata uprawiane ćwiczenie dało mu w końcu ową zdumiewającą zimną krew, ten spokój w walce, który sprawiał, że w najtrudniejszych sytuacjach nigdy nie tracił głowy, że nigdy też nie zbywał się nadziei na ostatecznie dobry wynik. Szczęśliwa monolitowość tej natury i silny instynkt życia sprawiły, że drogi życiowe w dziwny sposób wyrównywały się pod jego stopami, że ze swojem „credo quia absurdum" i swojem „dum spiro, spero" szedł on prosto przed siebie i był jak ta lalka chińska, która tracona sama wstaje i której nie można położyć. Po największych niepowodzeniach, ciosach losu, klęskach podnosił się on duchowo natychmiast i z łatwością, aby z nieporównanym uporem rzecz swoją zaczynać na nowo. Wstyd i hańba nie działały na niego wcale. Nie odczuwał ich i nie troszczył się o nie. Aparat jego woli był podobny do potężnej sprężyny stalowej która odskakuje tem silniej, im mocniej się ją naciśnie. Był to twardy, silny i nieubłagany bojownik partyjny. Urodzony wódz umiał w swych podkomendnych zawsze utrzymać entuzjazm i siłę ducha, umiał dzierżyć ich w garści, kiedy w niepowodzeniu zaczynała ogarniać ich panika, umiał wreszcie brać ich mocno za czuby, aby po zwycięstwie nie popadali — jak mawiał — w „pychę partyjną" i nie zasypiali na laurach, a nowych niebezpieczeństw z oka nie spuszczali.

W tej niezwykłej jednolitości istoty psychicznej Lenina leżała głównie tajemnica jego potężnego wpływu, jego nieporównanej sztuki imponowania. Jego niezłomny, jakgdyby granitowy optymizm, który nie opuszczał go nigdy nawet w sytuacjach, w jakich najbliżsi mu dawali za wygraną, pomógł mu nie raz i rozstrzygał o sukcesie. Nawet bowiem w największem niepowodzeniu Lenin z właściwym sobie niewzruszonym spokojem liczył zawsze na ostatnią jeszcze rezerwę, mianowicie na — błędy przeciwników. Ta właściwość była najcenniejszym darem w naturze Lenina. Ona zadecydowała o jego ostatecznym sukcesie. Ludzie przeważnie składają broń, nie doczekawszy końca walki. Nie chcą trwonić sił i ponosić bezskutecznych ofiar. I w większości wypadków działają rzeczywiście rozumnie. Zdarza się jednak czasem, że właśnie ta rozumność pozbawia ich sukcesu, zamyka bowiem drogę szczęśliwemu przypadkowi, który w ostatniej chwili mógłby ich straconą sprawę uratować. Otóż Lenin nie rezygnował nigdy. Trwał na stanowisku straconem do ostatniej chwili i ten właśnie „nierozumny rozum" dawał mu niejednokrotnie zwycięstwo. Zdolność trwania wbrew faktom, wbrew logice, wbrew swemu własnemu rozumowi włożyła Leninowi natura do kolebki. Być może, że dała mu tego daru nawet zbyt wiele. W każdym razie dzięki niemu właśnie mógł on niezliczone razy wyprowadzić swą partję z niemożliwych i straconych sytuacyj, wobec czego jego zwolennicy i wielbiciele „rozentuzjazmowani" ocaleniem, upatrywali je w genjalnej bystrości i przenikliwości Lenina, gdy tymczasem był to zwykły przypadek, który mu w ostatniej chwili dopomógł. Inna rzecz, że przypadek ten umiał on błyskawicznie uchwycić i wykorzystać.

Lenin był przedewszystkiem genjuszem walki, nieporównanym szermierzem. Ten gatunek bojownika nie potrzebuje wcale zbyt dalekiego wzroku ani zbyt skomplikowanych idei. Przeciwnie dla jego celów jest nawet lepiej nie zapuszczać się w zbyt głębokie dociekania. Potrzebuje on natomiast skupić całą uwagę i wolę na jednym punkcie. Musi śledzić bacznie i szybko każdy ruch przeciwnika, musi mieć silny instynkt wynalazczy i wielką zdolność przystosowania się, aby w każdym momencie walki na każdy ruch przeciwnika znaleźć najwłaściwszą odpowiedź. Zdolność tę posiadał Lenin w zakresie walki politycznej w stopniu iście wyjątkowym.

(C. d. n.)

Włochy zamianowały ambasadora w Moskwie

Moskwa. (W.) W piątek przedpołudniem wręczył marchese Paterno Litwinowowi notę Mussoliniego, w której rząd włoski notyfikuje uznanie Rosji sowieckiej de iure z d. 7 lutego, mianowanie królewskiego ambasadora i podpisanie układu handlowego włosko-rosyjskiego. Rykow wyraził zadowolenie z tego powodu, że rząd włoski równocześnie z uznaniem Rosji de iure nie ograniczył się do mianowania swego charge d'affaires, lecz definitywnie ustanowił ambasadora w Moskwie.

Największa operacja finansowa od czasu zakończenia wojny

Londyn. (W). W tutejszych kołach finansowych oczekują z wielkiem zainteresowaniem wyniku subskrypcji pożyczki dla Japonji. Będzie to największa operacja finansowa od czasu zakończenia wojny. W Londynie ma być subskrybowanych 25 miljonów funtów szterlingów, równie wysoka kwota ma być subskrybowaną w Nowym Yorku.

T. z. „Tajny memorjał"

Paryż. (K) „New Jork Vorld", którego wywiad ostatni z Loyd Georgem wywołał tak wielką sensację, ogłasza obecnie nowe rewelacje w sprawie t. zw. tajnego memorjała Courzona, który kompromituje francuskiego ambasadora w Londynie i twierdzi, że spotkanie między Baldwinem a Poincarem przyszło do skutku bez wiadomości Courzona.

Z Grecji

Ateny. (W) Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego przedstawił się nowy rząd. Premier Kafandaris oświadczył, że aczkolwiek powrót dynastji do Grecji byłby rzeczą niepożądaną, to jednak o przyszłej formie państwa powinien rozstrzygnąć plebiscyt.

O notowania na krakowskiej giełdzie zbożowej

(—) Sprawą notowań na krakowskiej giełdzie zbożowej zajmowaliśmy się już niejednokrotnie. W ostatnich dniach w pewnych organach prasy pojawiły się znowu ataki na zarząd giełdy zbożowej i twierdzenia, jakoby notowania były błędne i nie odpowiadające faktycznemu stanowi rzeczy.

W celach informacyjnych zwróciliśmy się do prezydjum giełdy, które udzieliło nam następującego wyjaśnienia:

Notowania nasze odbywają się zawsze w obecności i pod ścisłą kontrolą rządowego komisarza Giełdy, albo jego zastępcy, a już ten sam fakt wyklucza wszelkie podejrzenia, ażeby na wysokość cen wpływać mogły inne względy aniżeli czysto rzeczowe. Jeżeli chodzi o porównanie notowań naszych z 5 lutego b. r. z notowaniami lwowskimi, te tylko bowiem wchodzić mogą w rachubę, to stwierdzimy, że różnica między temi notowaniami polega przedewszystkiem na różnicy w kosztach transportu zboża między Lwowem a Krakowem, które to koszta obciążają cenę krakowską w wysokości po 5,000.000 mkp. na 100 kg., następnie zaś wielką rolę odgrywa gorsza jakość zboża małopolskiego w stosunku do zboża krakowskiego. Ta różnica jakości podnosi cenę lwowską conajmniej o 10 prc. Nie można zapominać w końcu, że rynek krakowski odznacza się w stosunku do rynku lwowskiego zawsze większym popytem w stosunku do podaży, a to ze względu na zakupy aprowizacyjne dla zagłębia krakowskiego i Górnego Śląska.

Informacje, udzielane w innym duchu obliczone są oczywiście na nieznajomość stosunków w szerokich kół czytelników i z całą świadomością i tendencyjnością zdążają do obniżenia powagi Giełdy.

Skład komisji ustalającej notowania giełdowe jest tego rodzaju, że o jakimś wpływie na notowania innych, a nie ściśle rzeczowych względów mowy być nie może. Komisja obraduje pod przewodnictwem jednego z trzech członków Prezydjum, a biorą w niej udział: jeden członek Rady giełdowej, mający w danym dniu dyżur, dwu mężów zaufania, wybranych przez pełną Radę Giełdową i komisarz rządowy Giełdy. Ponieważ członkami Giełdy są kupcy, przemysłowcy (młynarze, piekarze) i producenci rolni, przeto jasną jest rzeczą, że w skład jej muszą wchodzić przedstawiciele tych, a nie innych zawodów, w różnych — czysto przypadkowych — kombinacjach. W tem oświetleniu zarzut podniesiony ostatnio w jednem z pism codziennych, jakoby w skład komisji cennikowej wchodził jeden młynarz i jeden dostawca wojskowy, przedstawia się jako obliczony na nieznajomość stosunków u szerokich warstw czytelników i zdążający do wprowadzenia w błąd opinji publicznej.

Nie wolno w końcu zapominać, że czynnikiem decydującym przy układaniu cedułry giełdowej jest zawsze rządowy komisarz Giełdy, względnie zastępca. Jego protest przeciw ustaleniu pewnej ceny, decyduje o usunięciu jej z ceduły, a to nawet wbrew jednomyślnej uchwale komisji cennikowej. Czy wolno w tych warunkach niepokoić opinji publicznej wyssanymi z palca wiadomościami o „podejrzanych" jakoby notowaniach Giełdy zbożowej, pozostawiamy ocenie samych czytelników.

W sprawie tej zwróciliśmy się do komisarza Giełdy, p. Juljana Nowickiego, naczelnika wydziału przemysłowego województwa Krakowskiego z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, któreby raz na zawsze położyły tamę napaściom strzelającym z za płota informatorów.

Tyle wyjaśnienie prezydjum. Chcąc jednakże przyczepić się do wyczerpującego wyjaśnienia, zwróciliśmy się do przedstawicieli wielkiego handlu produktami rolnymi, którzy udzielili nam m. i. następujących fachowych informacyj: Ceny lwowskie nie mogą być miarodajne dla Krakowa, choćby ze względu na to, że przy cenach lwowskich odpada fracht kolejowy, a źródła dostaw zboża są bardzo obfite i bliskie. Ponieważ o cenie danego produktu decyduje podaż i popyt, stąd pochodzi niższe normowanie się cen na rynku lwowskim. Ponadto jakość zboża wschodnio-małopolskiego jest gorszą od jakości zboża krakowskiego. Zboże wschodnio-małopolskie jest silnie zanieczyszczone, pomieszane często ze śniecią. Jest ono gatunk. lżejsze, i tak, jeżeli np. normalny ciężar gatunkowy żyta we Lwowie wynosi 60 do 61 kg. na 1 hektolitr, to ciężar gatunkowy żyta krakowskiego wynosi 70 do 71 kg. na 1 hl.

Ta różnica w jakości odpowiada przynajmniej 10 do 15 prc. różnicy w cenie.

Co do niższych jakoby cen na giełdzie warszawskiej należy stwierdzić, że mimo rzekomo niższych notowań, ceny pieczywa w Warszawie są nieproporcjonalnie wyższe od cen krakowskich. Zresztą jest faktem niezbitym, że po cenach notowanych na zbożowej giełdzie warszawskiej, jeszcze żaden kupiec nie zdołał kupić zboża, co stwierdza w przekonaniu, że raczej ceny na giełdzie zbożowej w Warszawie są fikcyjne.

Informator nasz, stojący zresztą poza obrębem krakowskiej giełdy zbożowej, a reprezentujący jedynie opinję fachową, zapewnił nas, że ataki na krakowską giełdę zbożową mają źródło w animozjach pewnych kół, nie dopuszczonych do bezpośredniego wpływu na czynność giełdy zbożowej.

SALA STAREGO TEATRU

(Bronisław Frühling, skrzypek.)

Czternaście lat temu, przyprowadził mecenas Frühling siedmioletniego swego Bronka do mnie, proponując, czy nie zechciałbym uczyć tego malca muzyki. A że Bronek „palił" się do skrzypiec, więc zaczęła się nauka „Brończydła", który od pierwszej chwili okazał się cudownem dzieckiem. Po roku nauki, „wystąpił" Brończydło na tej samej estradzie, co wczoraj z sonatiną Schuberta, wzbudzając ogólne zaciekawienie i... już wówczas okazało się niezbicie, że z Brończydła wyrośnie artysta. Niestety w kilka miesięcy potem sprawił mi Bronek duże zmartwienie, gdy jednego dnia niezjawił się i zawiadomiono mnie, że malec wczoraj operowany był na ślepą kiszkę. Po tygodniu dowiedziałem się, że mały ma się dobrze i pierwszą „naglącą" potrzebą były skrzypce, które musiano mu podać do łóżka. A potem Bronek rósł, chodził do gimnazjum i... pasja młodości jego przybierała coraz konkretniejsze formy. Wreszcie jednego roku, już po poważnych sukcesach estradowych, zapakował Bronek swój ukochany instrument i wyjechał do Sevcika. A gdy wrócił, począł sam nad sobą pracę, pracę, która u artysty nigdy się nie kończy, pracę, której wzniosłe rezultaty podziwialiśmy wczoraj, pracę, której dalsze etapy rozwoju będziemy rokrocznie obserwować.

Bronek, wprawiał mnie często w zakłopotanie, przynosząc ni stąd ni zowąd koncert Mendelsohna na pamięć, tak samo zakłopotał mnie i obecnie. Mam pisać o jego pierwszym występie, jako pana Bronisława Frühlinga. Jak napisać? Źle czy dobrze? Tak czy owak, zawsze się znajdzie ktoś, czy coś, insynuując mi to lub owo. Co począć, taki już mój los. A zatem zaczynam i biorę młodego artystę na stół operacyjno-krytyczny. Frühling rozporządza już dzisiaj poważnym zasobem zawodowym, na który składa się piękny, a nawet fascynujący ton, nieskazitelna intonacja, oraz zasobna technika palcowa. Duchowo przedstawia młody artysta, poczucie stylu i sentyment, oraz temperament, odpowiadający jego młodości. Zapewne, pogłębienie strony słuchowej nadejdzie z czasem, kiedy młody artysta „coś przecierpi, coś przeboli", jak mówi poeta. Z wiekiem nabierze też młody wirtuoz doświadczenia estradowego i dekoracyjności, tak potrzebnej estradzie, dekoracyjności w której granicach mieści się cała gama, począwszy od legend, które opowiadają niebywałe niedyskrecje z życia prywatnego, skończywszy na zasadzie, że z grypą niemożna występować na koncercie, jak się to stało wczoraj. **B. Raczyński.**

Dzień dobry!

Wytworny księgarz ma na wystawie
Przeróżne książki w dobrej oprawie
Ale te książki z piękną okładką
Dziś amatorów znachodzą rzadko.

Obok w sklepiku kramarz zawija
Ser w Sienkiewicza, masło w Gorkija,
Zręcznie i szybko wszystkich obsłuży,
A ser i masło ma odbyt duży...

Większą zasługę — powiedzcież — który?
Ma w rozszerzaniu literatury?

KRONIKA

Kraków, 12 lutego

O giełdę płodów rolniczych w Katowicach

Do rządu wpłynął wniosek w sprawie otwarcia giełdy płodów rolniczych w Katowicach. Wniosek powyższy jest obecnie rozpatrywany i ma być w najbliższym czasie załatwiony.

Życie gospodarcze Katowic wykazuje nadzwyczajne tempo, a żywotność tego środowiska przemysłowego Górnego Śląska jest dowodem dużego znaczenia, jakie Katowice posiadają dla gospodarstwa polskiego.

Z DZISIEJSZEGO TARGU. Targ dzisiejszy przy dużym dowozie był bardzo ożywiony. Płacono za 1 litr mleka 400—450 tys., niezbieranego 500—550 tys., śmietany słodkiej 700—750 tys., kwaśnej 1.200—1.500 tys., masło 6.500—7.000 tys., ser 1.400—1.500 tys., jaja za sztukę 190—200 tys. Ceny jarzyn 1 kg ziemniaków 250—300 tys., buraków 250—400 tys., marchwi 350—500 tys., cebuli 450—500 tys., kapusta za sztukę 400—1.000 tys.

Ceny drobiu kura 6—12 miljonów, kaczka 8—15 miljonów, gęś 15—25 miljonów, indyk 20—28 miljonów, zając 7—8 miljonów.

Ceny zboża: pszenica 39—40, żyto 25—27 miljonów, owies 25—27 mil., jęczmień 25—26 mil., jęczmień browarniany 25—28 mil., mąka żytnia za 1 kg 415—420 tys., pszenna 720—730 tys. mk.

NAUKOWĄ WYCIECZKĘ DO WŁOCH celem poznania Wenecji, Florencji, Rzymu, Neapolu, Wezuwjusza, Pompeji, Capri i Medjolanu organizuje Sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska nauczyc. w czasie od 3 do 23 sierpnia 1924 r.

Zgłoszenia także od osób z poza sfer naucz. najpóźniej do 10 kwietnia przyjmuje i informacyj udziela p. Jan Szkodziński w Krakowie, Rynek gł. 29 II p. Na odpowiedź pisemną należy załączyć markę pocztową.

NIEUDAŁE KUSZENIE. Dnia 8 bm. przybył do londynera hotelu „Grand" Mikołaja Kwaśnicy niejaki Władysław Hiculak lat 23 bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania i począł go namawiać, by teh wpuścił go do hotelu, na co Kwaśnica dał odpowiedź odmowną. W kilka dni później przybył Hiculak powtórnie do Kwaśnicy i ponowił swą propozycję, oświadczając, iż gdy zdoła w Grandhotelu coś ukraść podzieli się z nim zdobyczą. Kwaśnica zareagował jednak na tę propozycję w sposób dla Huculaka niemiły, wezwał bowiem posterunkowego, który Huculaka zaaresztował.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA 5—7 wieczór. Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wie- (Aleja Krasińskiego 8) Sekretarjat U. L. otwarty od g. czór. Wtorek, 7 wieczór: Dr. W. Lipiński: Pogadanka z prawa politycznego. Środa, 7 wieczór: Asyst. U. J. dr. Adam Heydel: Rozwój historyczny gospodarstwa społecznego. Czwartek, 8 wieczór: (II p.): Kurs języka esperanto (wykład i). Piątek, 7 wieczór: Asyst. U. J. dr. Adam Heydel: Z dziejów nauki o gospodarstwie społecznem. Piątek, 8 wieczór (II p.): Kurs języka esperanto (wykład II).

WYKRYCIE SPRAWCZYNI KRADZIEŻY JUBILERSKIEJ. W związku ze zgłoszoną kradzieżą biżuterji wartości 8 miljardów na szkodę jubilera Szmula Rafała Landau w Krakowie przytrzymały organa E. U. S. służącą, poszkodowanego Marję Danielowicz przeciwko której skierowało się podejrzenie popełnienia kradzieży. Danielowicz przyznała się po dłuższem wahaniu, iż biżuterię skradła i tejże się już pozbyła, a za uzyskane

pieniądze kupiła sobie większą ilość garderoby. Organom E. U. S. udało się wszystką biżuterję będącą już w posiadaniu osób trzecich odzyskać. Sprawczynię odstawiono do więzień sądu okr. karnego.

FATALNE SKUTKI PIJAŃSTWA. Opioł Antoni, lat 28, zam. w Piaskach Wielkich l. 135, został aresztowany ponieważ będąc bijanym napadł na ul. Wielickiej na przechodzącego tamtędy w towarzystwie Marji Baranównej Stanisława Kotka, lat 23, którego uderzył nożem w lewe ucho i lekko go skaleczył, następnie przewróciwszy go na ziemię pobił go pięścią po głowie i twarzy przyczem potargał na nim futro.

CO I KOMU WCZORAJ SKRADZIONO. Marji Rychlik, zam. przy ul. Słonecznej skradziono z ganku II. piętra koldrę wartości 30 miljonów mk.

— Jerzy Kudłowski, lat 39 i Jan Kuś, lat 25, zostali aresztowani na gorącym uczynku kradzieży pakunku z garderobą na szkodę Karoliny Beczkowskiej z poczekalni tut. dworca kolejowego. Posterunkowy przytrzymał ich w czasie, gdy po dokonaniu kradzieży starali się uniknąć. Pakunek oddano poszkodowanej.

z— Aresztowano Bolesława Czemyka, lat 49 z Czyżyn za kradzież worka pocztowego z przed ambulansu na tut. dworcu kolejowym z zawartością 15 par butów z cholewami. Skradziony wózek zapakował Czermyk na ręczny wózek kołowy, został jednak przez posterunkowego aresztowanym. Rzeczy odebrano.

— Marji Różyckiej z Prokocimia skradziono w Podgórzu pudło podróżne z garderobą.

Komunikaty teatralne i koncertowe

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. „Swierszcz za kominem" Dickensa grany będzie przez wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem środy przeznaczonej na „Carewicza Aleksego". Dzisiejsze czwarte przedstawienie grane będzie w obsadzie premjerowej, z wyjątkiem roli Berty, w której wystąpi p. Izabella Kunicka z zespołu warszawskiej „Reduty". Na drugą połowę miesiąca przygotowuje teatr uroczysty obchód jubileuszu ćwierćwiekowej pracy na scenie krakowskiej a 35-lecia w sztuce popularnego artysty i reżysera p. Marjana Jednowskiego. Na jubileusz wybrano komedję Ludw. Pirandellego p. t. „Rozkosz uczciwości". Następną nowością repertuaru będzie krotochwila Adama Grzymały Siedleckiego pod tytułem „Podatek majątkowy".

Z TEATRU BAGATELA. Nowa rewja karnawałowa ukaże się dzisiaj we wtorek. „Chimery" we środę 13 b. m. i w dni następne aż do piątku włącznie.

OPERETKA. „Katja tancerka" graną będzie dziś we wtorek z pp. Rynas, Zimajer, Jaśkówną, Wesołowskim, Karasińskim, Laskowskim, Bojnarowskim i Kostrzewskim w głównych rolach. Jutro we środę wznowienie operetki Kalmana „Księżniczka czardasza" w nowem opracowaniu pod reżyserją L. Sempolińskiego i batutą A. Kapackiego z udziałem pp. Czerniawskiej, Kozłowskiej, Zimajer, Wesołowskiego, Sempolińskiego, Karasińskiego, Rewery-Rewskiego, Kostrzewskiego, Bojnarowskiego i innych.

II WIECZOR PIEŚNI I ROMANSÓW w wykonaniu artysty oper zagranicznych Konst. Kniaginina, odbędzie się we środę dnia 13 bm. o 7.30 w sali Starego Teatru. Pozostałe bilety do nabycia u Lipskich, Sławkowska. W programie Greczaninow.

TEATR BAGATELA

„Chimery", komedja L. Chiarellego.

Maryna Rialto jest kobietą piękną i młodą. Każdy więc z mężczyzn, który wchodzi w krąg jej bycia, kładzie serce u jej stóp: bankier Rogai, dyktator giełdy; poeta Spiga, władca ducha; hr. Lanci, zbankrutowany arystokrata, a w braku lepszego zajęcia (i pieniędzy na kobiety) zdeterminowany filozof życia. Ale Maryna jest kobietą niezwykłą: kocha męża, wierząc w jego niezłomne dla siebie uczucie.

Wszyscy ścigają chimery. Bankier sądzi, że zniszczenie męża ukochanej i podanie mu ręki w chwili katastrofy da mu serce Maryny, na które czeka z uporem i tygrysim sentymentem bismessmana. Otrzyma tylko bezduszne ciało złamanej uczuciowo kobiety. Poeta łudzi się, że jest dla Maryny wszystkiem, jak ona jest wszystkiem dla niego. Łudzi się, gdyż Maryna nie wyzbędzie się dobrobytu i wystawnego życia, by pójść z nim w nierealny świat poezji. Zbankrutowany arystokrata zawiedzie się w nadziei, że Maryna zrozumie nicość męża, otrząśnie się z wężowych splotów bankiera, nie zadowolni się światem ducha poety, a wybierze jego, uśmiechniętego przez łzy pogromcę życia. Ona sama wreszcie przekona się, że mąż poświęci ją dla uchronienia się od ruiny i popchnie w ramiona bankiera Rogai, ratując pozory honoru i uczucia maską niezrozumienia haniebnej sytuacji.

To rusztowanie sztuki opiera się jednak na tak zużytym przez beletrystykę i teatr systemie podstaw, że widz czuje się rozczarowanym przez autora „Twarzy i maski". Tyle tam było w każdym kierunku oryginalnej pomysłowości. A tu? Niewyszukane założenie osiągnięcia kobiety przez podkupienie i zrujnowanie męża. O zgrozo, Rialto przespekulował nawet posag żony. Do wyczerpania odwiecznej recepty brakło tylko oklepanego skupywania weksli. Odetchnąłem.

Nie zawiodło tylko jedno. Poczucie teatru i sceny. Akcję niesie wartka fala dowcipnego i ciętego dialogu, usianego błyskotliwemi paradoksami. — Przyczem Chiarelli nie szczędzi bicza satyry, przygważdżając bezlitośnie demoralizację i pustkę etyczną t. zw. towarzystwa.

Jedyną artystycznie ustawioną, choć w sztuce małoznaczną postać dał p. Frenkiel, który z niesłychaną sumiennością opracowuje każdą rolę. — Reszta grających nie wzniosła się ponad poziom poprawności. Nie z swej winy, a z winy autora, który nakreślił postacie sztuki schematycznie, naginając je do banalnego założenia.

Reżyserja nie uskrzydliła djalogu. Grający rzucali kwestje nienaturalnie i bez łączności z tłem ożywionej rozmowy towarzyskiej. **(wt.)**

REPERTUAR

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.
Początek o godz. 7 30.
Wtorek: Swierszcz za kominem"
Sroda: „Carewicz Aleksy"

TEATR „BAGATELA".
Początek o godz o.
Wtorek: Nowa Rewia. Dzień aktora polskiego.
Sroda: „Chimery"

MIEJSKI TEATR „OPERETKA".
Początek o godz. 8.
Wtorek: Księżniczka czardasza"
Sroda: „Katja tancerka"

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE?
Uciecha: „Zdobywcy dżungli" 3 i 4 serja zakończenie
Wanda: „Dzieje jednego grzechu".
Nowości: „W płonącym pociągu" dramat cyrkowy.
Sztuka: „Romans księżniczki de Valois".
Warszawa: „Indyjski grobowiec".
Red ta: „Syn szatana"
Promień: „Ludzie nowi" film francuski.
Zachęta: Harry Peell „Ostatnia walka".

Otwarcie sklepu W. Bazesa

Istniejąca od roku 1850 firma W. Bazes, Fabryczny skład szkła, porcelany w Krakowie w Rynku Głównym 35, „Krzysztofory" została z dniem 1 stycznia b. r. na nowo otwartą. Jak poprzednio, tak i teraz firma posiadać będzie stale na składzie szkło stołowe, zwykłe i kryształowe szlifowane, jako nowość XX wieku, szkło „Resista" do gotowania, porcelanę krajową i zagraniczną, fajans zagraniczny, lampy naftowe i elektryczne, lustra meblowe i galanteryjne, witraże wszelkiego rodzaju, szkło okienne, ornamentowe, katedralne zwykłe i kolorowe i inne tym podobne towary.

Firma W. Bazes przyjęła do sprzedaży gotowe lustra i witraże wyrobu spółki akcyjnej Zakłady Przemysłu Szklannego w Krakowie, a nadto przyjmuje wszelkie zamówienia na lustra i szyby szlifowane. Wyroby te cieszą się ogólnym uznaniem, są tanie i znakomicie wykonane.

Nadmienić należy, że w Krakowie dotąd nie było sklepu, w którym można było otrzymać i wybrać sobie lustra wedle potrzeby. Trzeba było zamawiać w fabrykach i nieraz czekać miesiącami na dostawę.

Otwarcie tego rodzaju sklepu jak firma W. Bazes należy zawsze powitać z żywą radością, tembardziej, że firma ta ma jeszcze z dawnych czasów przedwojennych należycie wyrobioną i ustaloną markę i prawdopodobnie tak jak dawniej stanie się jedną z największych placówek handlowych z działu szkła, luster, witraży i porcelany.

Z KRAJU

WYROK NA SPEKULANTA. Warszawa. (AW). — Wczoraj zapadł wyrok w procesie o spekulację walutową nielegalną, wedle którego oskarżony Adolf Stückgold skazany został na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i 40 miljardów marek grzywny.

MROZY W GDAŃSKU. Gdańsk. (AW). Poczawszy od soboty panuje w Gdańsku silny mróz, dochodzący do 20 stopni poniżej zera. — Z Królewca nadchodzą również wiadomości o niezwykłym w tych stronach spadku temperatury.

WYSTAWA ROLNICZA. Gdańsk. (AW). Od 16 do 19 maja br. odbyć się ma w Gdańsku wystawa Rolnicza. — Projektowane są trzy działy:
1) bydła wystawionego przez hodowców gdańskich,
2) maszyn rolniczych wystawionych przez gdańskie i zagraniczne firmy maszyn rolniczych,
3) produkty rolnicze i literatura.
Spodziewany jest udział Anglji i Danji.

PRETENSJE GDAŃSZCZAN. Gdańsk (AW). „Danziger Neusten Nachristen" uskarżają się, że w wagonach kolei polskich kursujących na terytorjum wolnego miasta, są napisy tylko w języku polskim. Dziennik wyraża przypuszczenia, że chodzi tu o stopniowe usuwanie ludności niemieckiej z językiem polskim, co oczywista, organ ten uważa za szkodliwe i niedopuszczalne.

ZE SPORTU

PO ZAWODACH W CHAMONIX. Pierwszy punkt programu tegorocznej olimpjady ukończony. Zawody w Chamonix zgromadziły reprezentantów prawie całego świata kulturalnego. Brakowało Niemców, co do których bojkot sportowy trwa dalej. Same zawody nie przyniosły żadnych nadzwyczajnych rezultatów. Jedynie koniec zawodów przyniósł niełada sensację: pobicie rekordu w skoku w dal. Na zapowiedzianej oficjalnej próbie pobicia rekordu zdołał Norweg **Thams** osiągnąć niezwykły rezultat, skacząc na nartach 58 m, 50 cm., a więc o 4.50 m. więcej, niż wynosił dotychczasowy rekord. Dwaj jego rodacy **Bonna i Stromstadt** pobili również dawny rekord; Thams'owi jednak nie dorównali i musieli się zadowolnić wynikiem 57.50 m.

Na zawodach w Chamonix narody północy, Norwegowie, Szwedzi i Finlandczycy odegrali główną rolę i oni zajęli w przeważnej mierze pierwsze miejsca. Dla nas, Polaków zawody te są dopiero wstępnym krokiem, pierwszą większą próbę zastawienia naszych sił i naszego dorobku na polu sportowem z innemi państwami. Nikt też nie łudził się, że nasi zastępcy w tak silnej konkurencji zdobędą jakieś pocześniejsze stanowisko. Wyniki tam osiągnięte nie przyniosły nam ujmy, a 11 miejsce wśród 17 państw zadowolnić nas powinno w zupełności.

Z POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO komunikują nam, że ze względu na szereg trudności lokalnych, w szczególności kwaterunkowych w Zakopanem, międzynarodowe zawody narciarskie wyznaczone na dnie 16, 17, 18 lutego br. odbędą się nie w Zakopanem, a w Krynicy; doskonały narciarski teren karpacki jest w roku bieżącym bogato ośnieżony i da zatem możność szerokiego rozwinięcia zamierzonego programu zawodów.

Specjalnie dla tegorocznych zawodów zbudowaną zostanie w Krynicy wielka skocznia narciarska konkursowa.

Mistrzostwo Tatr, w konkurencji zagranicznej, nie będzie w bieżącym roku rozgrywane, a zawodnicy zagraniczni wezmą udział jedynie w biegu złożonym t. j. w biegu długim i skokach.

Mistrzostwo Polski rozegrane zostanie również tylko przez członków PZN., a nie w konkursie międzynarodowym.

Dzięki staraniom Zarządu Głównego PZN kilka firm i osób prywatnych przyobiecało szereg nagród honorowych dla zwycięzców, w szczególności zaś: Firma Gerlach, p. Kowalewski z Rady Banku Handlowego, Tow. „Komispol", firma Gebethner i Wolff oraz redakcja „Pani". Dalsze zgłoszenia nagród honorowych napływają.

Wobec uszczuplonych warunków konkurencji dla zagranicy nie należy się spodziewać tego udziału, z jakim liczył się w bieżącym roku Zarząd głównym.

Najwybitniejsze znaczenie tegorocznych zawodów międzynarodowych polega w fakcie otwarcia narciarstwu polskiemu nowych świetnych terenów narciarskich, które tak pod względem ukształtowania jak i śniegu przewyższają tereny tatrzańskie.

ZAWODY HOCKEYOWE Szwecja—Czechy o puhar Potin'a, odbyte w Paryżu, zakończyły się zwycięstwem Szwecji 3:2 (2 2).

ZE ŚWIATA

KKRÓLOWA MARJA W RZYMIE. Belgrad. (K) — „Politica" donosi z Bukaresztu, że królowa rumuńska Marja udała się do Rzymu z powodu mającym się tam odbyć zaślubin syna jej ks. Mikołaja z księżniczką włoską Massalda, córką króla włoskiego.

WALKI W MEKSYKU. Nowy York. (K.) Z Meksyku donoszą, że wojska związkowe odniosły decydujące zwycięstwo nad powstańcami nad rzeką Lerma. Bitwa trwała 11 godzin. Straty po obu stronach wielkie.

KONCESJE NIEMIECKIE W TURCJI. Konstantynopol. (K.) Niemieckie Towarzystwo Bunker i Ska otrzymało **koncesję na rzecz utworzenia i prowadzenia komunikacji lotniczej** między Angorą a Konstantynopolem.

(r) **DEFICYT KOLEJOWY WĘGIER WYNOSIŁ** w czasie od 1 lipca do końca listopada 1923 k. w. 14.5 miljardów.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Misja p. Younga

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lutego.

P. Hilton Young wręczył ministrowi skarbu i premjerowi W. Grabskiemu szczegółowy raport o stanie skarbowym i położeniu finansowem Polski, uważając swoją misję za ukończoną. Formalnie wszystko w porządku, bankiet wydany przez premjera na cześć p. komandora udał się doskonale, aczkolwiek atmosfera była nieco zimna i sztuczna. O co innego jednak chodzi. Pan komandor Young nie po to przyjechał do Polski, by polskiemu ministrowi skarbu przedstawić choćby najbardziej interesujący seminaryjny referat o położeniu gospodarczo-finansowem Polski, lecz misja angielska miała za zadanie spółpracować z ministerstwem skarbu w opracowaniu i przeprowadzeniu poszczególnych punktów programu sanacji skarbu. Tak też zadanie swe pojął p. Young, przewodniczący misji angielskiej, gdy pytany przez p. Kucharskiego oświadczył się przeciw planowi skarbowemu ówczesnego ministra skarbu, w szczególności zwalczając bezzwłoczne utworzenie banku emisyjnego. Po objęciu rządów przez Wł. Grabskiego, który opracował szczegółowy plan sanacyjny wespół z fachowcami, misja p. Younga, którego brakło w tym czasie w Warszawie, stała się w wysokim stopniu niejasną i nieustaloną, było publiczną bowiem tajemnicą, że p. Young nie idzie na wszystkie punkty programu p. Grabskiego, że w szczególności zależało mu na pracy organizacyjnej w banku państwa, co do którego statutu miał jednakże pewne zastrzeżenia. Nastąpił nawet, jak sobie przypominamy, pewien konflikt w tej mierze między premjerem Grabskim a angielskim doradcą finansowym, zlikwidowany publicznem sprostowaniem, iż między tymi czynnikami istnieje najzupełniejsza zgoda w poglądach na próby zaradzenia złemu w zakresie skarbowym. Pan Young nie nalegał w dalszym ciągu na współudział w szczegółowym programie sanacyjnym, ograniczając się do opracowania memorjału, który przynajmniej pod względem formalnym stanowił zakończenie prac misji angielskiej.

W tutejszych kołach finansowych i przemysłowych wiadomość o wyjeździe Younga wywołała ujemne wrażenie. Przecież przyjazd ten był tak niezręcznie reklamowany przez rząd p. Kucharskiego! Podobno sfery finansowe bankowe przywiązywały specjalną wagę do spółpracy p. Younga w banku emisyjnym na czem znał się doskonale, udział jednak doradcy angielskiego był w tym zakresie właśnie wyłączny. Pan Young wyraził pełne uznanie dla polskiej pracy ostatnich miesięcy nad naprawą skarbu, poza pięknymi słówkami, nieodzownymi w takich wypadkach na każdem pożegnalnem zebraniu, odczuwało się jednak, iż z niewiadomych bliżej przyczyn, wzajemna tyle pożądana spółpraca misji angielskiej ograniczyła się do paru konferencyj, przestudjowania kilku monografij gospodarczych o stosunkach Polski i zreferowania ogólnych wniosków, nic przynoszących wiele nowego w omawiane stosunki. W ten sposób ominęliśmy i tu sposobność oparcia się w planie skarbowym na „parere" ekspertów zagranicznych, którzy w tym wypadku byli na tyle teoretykami, ile bądź co bądź nieoficjalnymi wysłannikami sfer finansowych i bankowych Anglji, w celu zbadania zabezpieczenia ewentualnych kredytów zagranicznych, udzielić się mających Polsce. Specjalnie interesujący opinję angielską, był udział zagranicy w banku emisyjnym państwa polskiego. Jesteśmy pewni, że p. Young jest zanadto... dżentelmenem, by wysnuwać z pobytu w Polsce, gdzie przyjrzał się bezstronnie wielkiej naprawdę pracy nad sanacją smutnych stosunków finansowych, pesymistyczne wnioski na takie lub inne ułożenie się stosunków finansowych z zagranicą, wyjazd jego nie przyczyni się jednak napewne do nawiązania tych stosunków i udzielenia kredytów Polsce, co uważamy za jeden z walnych czynników trwałej naprawy skarbu. Nieudała misja jest zawsze gorszą, niż brak wszelkiej dorady fachowców zagranicznych, pamiętać o tem winnimy, zanim znowu wezwiemy na pomoc misję... bez ściśle oznaczonej misji.

Nasz handel z Rosją

Od kilku miesięcy rozlegają się coraz częściej głosy, że zawarcie traktatu handlowego z Rosją przyniosłoby naszemu gospodarstwu ogromne korzyści, że nietylko usunęłoby kryzys, jaki obecnie przemysł nasz przeżywa, lecz otworzyłoby mu nieograniczone możności zbytu. Głosy te, podnoszone zwłaszcza w prasie gospodarczej, nawołują rząd do natychmiastowego zawarcia traktatu handlowego z naszym wschodnim sąsiadem — po zawarciu którego cała nadwyżka produkcji naszej znalazłaby wrota do Rosji na oścież otwarte, albowiem z powodu wspólnej granicy, znajomości rynku rosyjskiego, przyzwyczajenia konsumenta rosyjskiego do wyrobów Kongresówki — jesteśmy niejako predystynowani do zajęcia w imporcie Rosji pierwszego miejsca.

Zapatrywanie to, prawie przez wszystkich podzielane, uważam za mylne i niepoparte żadnym rzeczowym argumentem; wszystkie bowiem artykuły, którebyśmy mogli eksportować, nie będą się z powodu ich drożyzny kalkulowały dla importu rosyjskiego. Przedewszystkiem wyroby naszego wielkiego przemysłu włókienniczego.

Wedle materjałów zebranych przez Tenenbauma w „bilansie handlowym królestwa (Warszawa 1916) eksportowało Królestwo (Łódź, Pabjanice, Żyrardów, Zawiercie) w r. 1910 do Rosji tkanin i przędzy wełnianej i bawełnianej za ogromną kwotę 829 mil. Rubli. Produkcja Kongresówki, chroniona bardzo wysokiemi cłami ochronnemi, wykluczającemi zupełnie konkurencję zagranicy, rozwijała ciągle swą produkcję, zalewała wyrobami swymi Rosję całą i Azję centralną, zaspakajając tam dość prymitywne wymogi ludności. Dbała raczej o masową produkcję, niż o jakość i wykonania towaru, zwłaszcza, że miała faktyczny monopol: dopiero w ostatnich latach przed wojną zaczęła konkurować z nią Moskwa.

Obecnie po po latach 10 zastaje przemysł Kongresówki zgoła odmienne warunki.

Oddzielony od Rosji granicą celną, i nie mający żadnego już monopolu towar nasz napotyka tam na konkurencję wyrobów tekstylnych świata całego. Import rosyjski względnie państwowa organizacja importowa — bo handel zagraniczny jest tam ciągle jeszcze monopolem państwowym, bada ceny i konstatuje, że towar nasz jest o 20 prc. do 40 prc. droższy od zagranicznego i prawie zawsze „caeteris paribus" gorzej wykonany i wykończony. I nic pomoże tu nasza znajomość rynków rosyjskich z przed 10 laty, ani przyzwyczajenie konsumenta do naszych wyrobów — towaru droższego nikt nie kupi. Sentyment może w polityce pewną jeszcze rolę odgrywać — w handlu nigdy.

Ceny wyrobów włókienniczych przekroczyły u nas znacznei parytet światowy, mimo, że płaca robotnicza (tkwi z niej 25—40 prc. w cenie towaru) dopiero ostatnio zaczyna dorównywać płacy robotnika zagranicznego, a surowiec (bawełna i wełna) kosztuje nas tyle, co fabrykanta zagranicznego. I tak kosztuje — podajemy typy — szyfon bielony 19:20 z 36:42 w Czechach, Alzacji lub Anglji 15—16 ct. am. — a w Łodzi 18 ct.; molmos drukowany 19:20 z 36:42 w Manchester, Wiedniu lub Reichenbergu około 17 ct., w Łodzi 20 ct., przyczem zauważyć należy, że zagranica udziela kredytu na 3 do 6 miesięcy — co u nas jest wykluczone.

Przyczyną tego niepomierne zyski fabrykantów, dalej cieplarniana atmosfera wysokiej ochrony celnej, które konserwując stare formy produkcji, nie stara się o ulepszenia i uniemożliwia produktom przemysłu włókienniczego wszelką konkurencję z zagranicą.

Najdobitniej widzimy to u siebie, gdzie przemysł łódzki jest wypierany przez towary zagraniczne, które mimo ogromnego cła (stawki są obecnie nawet wyższe jak w Rosji) wynoszącego 30—100 prc. wartości towaru, kosztów przywozu itd., kalkulują się u nas taniej, niż wyroby rodzinne. Ochrona celna stała się u nas ochrona producenta, nie zaś produkcji; bogaci fabrykanta, a dobija przemysł.

Zaznaczyć jeszcze musimy, że Rosja obecna nie przedstawia już tej pojemności konsumpcyjnej, co przed wojną. Przedewszystkiem chłop rosyjski, który otrzymuje obecnie ledwie połowę ceny przedwojennej za produkty rolne, nie może tyle kupować, co przed wojną, a zwłaszcza, że artykuły przemysłowe są tam 2—3 razy droższe jak przedtem.

Ponadto Rosja powiększyła w ostatnich 2 latach znacznie swą produkcję tekstylną. I tak w roku: 1921—22 wyprodukowano przędzy bawełnianej 1,461.000 pudów, w roku 1922—23 już 2,223.400 pudów, w roku 1921—22 wyprodukowano tkanin bawełnianych 201,100.000 arszynów, w roku 1922—23 już 379.000.000 arszynów, w roku 1921—22 wyprodukowano przędzy lnianej 523.000 pudów, w roku 1922—23 już 864.000 pudów, w roku 1921—22 wyprodukowano tkanin lnianych 38,000.000 arszynów, w roku 1922—23 już 77.000.000 arszynów.

Okoliczność, że sąsiadujemy z Rosją, nie odgrywa tu tak ważnej roli, jak ogół mniema. Wszakże ośrodki naszego przemysłu są przeważnie na zachodniej granicy państwa, skąd fracht kolejowy drożej wypada, jak znacznie dłuższy fracht morski do Rosji. Cały prawie handel zagraniczny z Rosją odbywa się morzem na Rewel i Rygę lub do portów czarnomorskich — a linja Manchester—Ryga nie jest droższą, niż Łódz—Stołpce.

Innych produktów i wyrobów naszych Rosja nie potrzebuje (węgiel, drzewo, ropa) możnaby eksportować maszyny i wyroby żelazne — gdyby ceny ich nie przekroczyły nas o 100 prc. parytetu światowego, jak to niedawno wykazał na tem miejscu dyrektor Machauf.

Okazuje się, że widoki eksportu są obecnie bardzo nikłe. I nie pomoże tu nawet najkorzystniejszy traktat handlowy, którыby mógł dać tylko pewne ulgi, zresztą poza klauzulę najwyższego uprzywilejowania iśćby nie mógł, ale nie mógłby stworzyć warunków eksportowych, tam, gdzie ich niema. Wszak mimo braku traktatu handlowego idzie 56.2 prc. całego naszego eksportu do Niemiec, a do Francji, z którą najpierw zawarliśmy traktat tylko 2'8 prc. — bo tam są warunki eksportowe, a tu ich niema. Były już zresztą misje handlowe nasze w Rosji i rosyjskie u nas, poczyniono już pewne próby — szeroko rozgłoszane przez prasę — ale wszystko bez trwalszego rezultatu.

Jeszcze kilka słów o możliwościach importu z Rosji. Eksport z Rosji w latach ostatnich stale urasta. Wynosił w r. 1921—22 — rok gospodarczy liczy się tam od 1 października do 30 września — 80 miljonów rubli zł., w r. 1922—23 wzrósł do 155 miljonów rubli — przed wojną wynosił 870 mil. rubli. Obejmuje zboże, drzewo, len, skóry, futra, jaja i masło. Ceny zboża i nabiału są tam około 50 prc. tańsze, jak przed wojną i dlatego możliwości eksportowe są ogromne.

Niewątpliwie import rosyjskich produktów rolnych przyczyniłby się u nas do ogromnego potanienia środków żywności. Wszak wagon żyta kosztuje w Rosji 100 dolarów, u nas 260 dolarów; 100 kg. masła kosztuje tam 35 dolarów, u nas 65 dolarów. Ze względu jednak na naszą politykę gospodarczą, która projektuje obecnie podwyżkę cła od zboża, a mąkę obciąża przy imporcie najwyższym dopuszczalnym cłem, są importy te wykluczone. Wchodziłby tylko w rachubę import lnu i skór.

Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że widoki na wywóz i przywóz z Rosji są obecnie minimalne. Najlepszy traktat handlowy nie potrafi stworzyć ani warunków dla eksportu tam, gdzie ten eksport dla importera rosyjskiego się nie kalkuluje, ani nie stworzy warunków dla importu rosyjskiego tam, gdzie ten import jest niemożliwy. Musimy najpierw przywrócić przemysłowi zdolność konkurencyjną, a wtedy sam znajdzie ujście zagranicę dla tych działów, którym w kraju ciasno i duszno.

Dr Mahler.

Z giełdy warszawskiej

(Od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 lutego.

Na giełdzie warszawskiej ustabilizował się dolar po krótkiej znacznej jednakże zwyżce na 9,300.000 mkp. dzięki interwencji PKKP. Równocześnie rozpuszczono pogłoski, że rząd wykupi marki polskie po kursie 2,000.000—1,800.000 mkp. za złoty polski, co jednak okazało się niesprawdzalną plotką o tyle, iż rząd polski dopiero na jakiś krótki czas przed wprowadzeniem nowej waluty ustali relację po dokładnem zbadaniu cen i kosztów produkcji.

Akcje zwyżkowały dość znacznie, szczególnie metalurgiczno-hutnicze (Modrzejów, Ostrawieckie, Starachowice, Rudzki), w ostatnich dniach publiczne walory, szczególnie pożyczki złote, oraz listy zastawne przedwojenne, które dziś przekroczyły już parytet złoty. Z banków wyżej w kursie bank Zachodni, poszukiwany handlowy i dyskontowy. Akcje węglowe i chemiczne chętnie nabywane, po raz pierwszy okazał się na giełdzie silniejszy napływ gotóki w związku z zapłaconemi już daninami publicznemi i stabilizacją cen.

Zwracają uwagę zbyt silne interwencje rządowe w kierunku podtrzymania kursu dolara, co nawet częściowo wywołało zwyżkę obcych walut. Państwo posiadało w dniu 1 lutego 2,600.000 dolarów, od tego czasu wzrósł zapas wysokocennej waluty bardzo wydatnie.

ZNIŻENIE DRUGIEJ ZALICZKI NA POCZET PODATKU MAJĄTKOWEGO

Izba skarbowa w Krakowie komunikuje:

Rozporządzeniem z dnia 1 lutego ograniczył minister skarbu wysokość drugiej zaliczki na poczet podatku majątkowego, płatnej w 2 ratach, w czasie od 25 stycznia do 26 marca: 1) dla płatników podatku gruntowego i budynkowego do **połowy podatku** majątkowego, przypadającego od wartości całego ich majątku według skali art. 9. ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 o podatku majątkowym, 2) dla płatników podatku przemysłowego I—VI kategorji przedsiębiorstw przemysłowych i I—II kat. przedsiębiorstw handlowych do **połowy** podatku majątkowego, przypadającego od wartości całego ich majątku według powyższej skali, 3) dla płatników podatku przemysłowego VII kat. przedsiębiorstw przemysłowych i III. kat. przedsiębiorstw handlowych, oraz od samodzielnych wolnych zajęć zawodowych — do **jednej trzeciej** podatku majątkowego, przypadającego od wartości całego ich majątku według powyższej skali. O ile kwota drugiej zaliczki przekracza granice wyżej określone, płatnik będzie zwolniony od uiszczenia nadwyżki tejże zaliczki. Płatnicy chcący uzyskać obniżenie drugiej zaliczki na podatek majątkowy na zasadzie powołanego wyżej rozporządzenia, winni wnieść podanie do właściwego inspektoratu skarbowego swego miejsca zamieszkania (przedsiębiorstwa sprawozdawcze do właściwej Izby skarbowej) prośbę najpóźniej do dni 14 po ogłoszeniu powołanego rozporządzenia w Dz. ustaw. W prośbie takiej należy podać: 1) wartość całego majątku płatnika, wykazanego w zeznaniu majątkowym w markach polskich, 2) wysokość przypadającej drugiej zaliczki na podatek majątkowy a) na podstawie podatku gruntowego, b) na podstawie podatku przemysłowego, 3) właściwą Kasą skarbową, której odnośna zaliczka jest płatna.

OBLIGACJE KOLEJOWE. Nasz korespondent warszawski pisze nam z dnia 11 lutego: Ministerstwo skarbu kończy druk 10% obligacyj oraz pożyczek dolarowych. Jak się dowiadujemy, zewnętrzny wygląd tych papierów będzie przedstawiał się bardzo korzystnie, co ma specjalne znaczenie dla nabywców zagranicznych. Rząd licząc się z trudnościami zbytu tych papierów wobec małej pojemności rynku pieniężnego, postanowił poczynić szereg ułatwień dla nabywców z szerokich warstw ludności. Obligacje można więc będzie nabywać w połowie wartości za gotówkę, resztę należności spłacając ośmioprocentową pożyczką złotą z r. 1922, na czem zyska się 2%.

STOPA DYSKONTOWA. Piszą nam z Warszawy dnia 11 lutego: Rząd przygotowuje w dalszym ciągu obniżenie dyskonta bankowego, które obecnie jest bardzo wysokie (do 3 i więcej % dziennie za niezwaloryzowany kredyt). W tym celu senator Karpiński objął naczelne agendy P. K. K. P. (rada nadzorcza) by ujednostajnić politykę likwidującej się P. K. K. P. z powstającym bankiem polskim. Komisja organizacyjna banku polskiego, sprawując nadzór nad P. K. K. P. poczyniła już kroki, celem obniżenia stopy dyskontowej, niczem nieumotywowanej wobec stabilizacji marki. Zamiarem banku polskiego jest obniżenie stopy dyskontowej przy waloryzowanych kredytach do norm przedwojennych.

P. K. K. P. skupuje weksle w złotych polskich, pobierając 90% w stosunku rocznym, od weksli w markach polskich pobierają 12%. Weksle prywatne na marki polskie są dyskontowane w obrocie prywatnym w wysokości 25% miesięcznie, weksle w walucie zagranicznej na 7,8% miesięcznie. Są to bardzo wysokie stawki procentowe, nieznane zagranicą, przyczyniające się do podrożenia produkcji i obrotu. Wprowadzenie wolnego obrotu dewiz niewątpliwie przyczyniłoby się przy znacznej podaży do zmniejszenia stopy dyskontowej, co obecnie uchodzi za jeden z najważniejszych postulatów ogólnego potanienia produkcji i utrzymania.

BILANS P. K. K. P. Sporządzony na dzień 31 stycznia r. b. bilans PKKP wykazuje stan zadłużenia skarbu państwa w sumie 238 tysięcy miljardów. Dług ten w ciągu stycznia wzrastał dekadami w sposób następujący: 10 stycznia 111 i pół tysięcy miljardów mkp. 19 stycznia 149 miljardów mkp. 31 stycznia 238 tys. miljar. mkp. Po przeliczeniu na franki złote zadłużenie skarbu państwa w instytucji emisyjnej wzrosło w styczniu o 40 miljonów franków złotych. Zaznaczyć trzeba, że styczniowy wzrost zadłużenia powstał w poważnym stopniu wskutek tego, iż minister skarbu zaciągnął w końcu stycznia pożyczkę w PKKP celem dania rocznego kapitału obrotowego kolejom państwowym, częściowo zaś na wypłatę pensyj pracowników państwowych w dniu 1 lutego. Zadłużenie to, jak wiemy, wzrosło jeszcze w ciągu 7 dnia lutego, od którego to dnia — zgodnie z dekretem Prezydenta — druk marek na potrzeby budżetowe skarbu państwa został wstrzymany.

RADA NADZORCZA P. K. K. P. Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej PKKP oraz w obecności członków Naczelnej dyrekcji PKKP oraz wiceministra skarbu p. Klarnera.

Na posiedzeniu tem rozważano działalność kredytową tej instytucji, która powinna już być przystosowana do przyszłej działalności Banku Polskiego.

Ze względu na wyjątkowo trudne warunki gospodarcze kredytów towarowych postanowiono narazie nie przerywać, jednakże istnieć będzie dążność do ich zmniejszenia, natomiast niema przeszkód do rozszerzania kredytów dyskontowych, oczywiście w umiarkowanym stopniu.

Wobec radykalnie zmienionych stosunków walutowych postanowiono wystąpić do p. ministra skarbu o zmianę rozporządzenia Rady ministrów z dnia 21 stycznia w tym kierunku, aby przyjmowanie weksli markowych do dyskonta przez PKKP mogło się jeszcze odbywać w przeciągu marca.

O ile Rada ministrów przychyli się do tego wniosku, nastąpi wówczas redukcja stopy dyskontowej od weksli markowych, która dziś wobec stabilizacji marki jest nadmiernie wysoka.

Stopę dyskontową od weksli złotowych Rada nadzorcza oznaczyła na 12 proc., zaś stopę procentową od pożyczek towarowych złotowych i otwartego kredytu na 16 proc.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Delegatem ministerstwa skarbu do Rady nadzorczej P. K. K. P. został zamianowany p. Czesław Klemer, wiceminister skarbu.

Prezesem Rady oszczędnościowej będzie dotychczasowy komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski, wojewoda lubelski.

Pan Zygmunt Chrzanowski, prezes syndykatu rolniczego wyjechał za granicę celem dokonania sprzedaży zboża, otrzymanego od producentów na rachunek państwa z tytułu daniny majątkowej. Ponadto jest upoważniony pan Chrzanowski do przeprowadzenia wstępnych pertraktacyj z bankami emisyjnymi zagranicy. Czy jednak p. Young nie byłby tu odpowiedniejszy?

CIEKAWE PRAKTYKI TUT. URZĘDU CECHOWNICZEGO. Dochodzą do Związku Przem. Zach. Małop. skargi ze wszystkich stron na praktyki tut. Urzędu Cechowniczego, utrudniającego cechowanie wag a w szczególności wag aptekarskich. Co do ostatnich wag żąda np. zmian konstrukcji, uniemożliwiając użycie wag i narażając na ogromne koszta i brak wag u przedsiębiorstw zainteresowanych. Nadmieniamy, że wagi apteczne, jak ogólnie wiadomo, nie są u nas wyrabiane, lecz zagranicą, przeto zmiany przy wagach są prawie niemożliwe. Jak się dowiadujemy, spowodował te stosunki jakiś urzędnik z Kongresówki, nie znający stosunków w Małopolsce, żądając rzeczy niemożliwych do wykonania.

Zwracamy uwagę Urzędowi cechowniczemu, że w razie dalszych szykan Związek Przemysł. zwróci się do kompetentnych władz, które mamy nadzieję, pouczą tut. organy, jak należy nadal postępować. Dziwi nas tylko, że wagi uznane w całym świecie za najlepsze u nas natrafiają obecnie dopiero na krytyczną ocenę co do swej konstrukcji.

(r) **ZAMÓWIENIA WAGONÓW PRZEZ RZĄD CZESKI.** Na rok bieżący fabryki czeskie otrzymały od rządu zamówienie na 2285 wagonów kolejowych.

Ceny ziemiopłodów

Warszawa, 11 lutego. Transakcje na giełdzie (w nawiasach ilość ton) w miljonach mkp. za 100 kg netto. Franco stacja załadowania: Pszenica pomorska (15) 36, żyto kongresowe 116—117 f (30) 17.5, 116—118 f (10) 20.5, jęczmień kongresowy (15) 21, owies kongresowy jednolity (140) 23—22.75, mąka żytnia 50 prc. poznańska (15) 43, — 70 prc. kongresowa (15) 37.4, otręby żytnie (15) 10; franco Warszawa: owies kongresowy (10) 26, mąka żytnia 70 prc. kongresowa (40) 39.4, otręby żytnie (30) 12.5. Tendencja chwiejna, obroty średnie.

Lwów, 11 lutego. Ruch na giełdzie słaby, ogólny obrót około 50 ton, tranzakcje pszenicą i żytem. Brak podaży, spowodowany uniemożliwieniem dowozu, wskutek zastanowienia ruchu kolejowego, wywołał chwilową niewielką zwyżkę cen. Tendencja nieco zwyżkowa, usposobienie słabe. Milj. mkp.: pszenica krajowa 33—34.5, żyto małopolskie 23—24, jęczmień małopolski browarniany 19—20, przemiałowy 17.5—18.5, owies małopolski 21.5—22.5, hreczka 26—28, mąka typu młyny lwowskie: pszenna 40 prc. „0“ 77, 55 prc. „1“ 53, 40 prc. „4“ 43, żytnia 60 prc. „00“ 56, żytnia 70 prc. „1“ 48, otręby pszenne 12, żytnie 11. Ceny z wyjątkiem pszenicy i żyta szacunkowe.

Poznań, 11 lutego. W miljonach mkp. za 100 kg netto: żyto 18—20, pszenica 25—30, owies 18—20, jęczmień zwyczajny 17, browarniany 19—21, mąka żytnia 32—35, pszenna 53—56, ospa żytnia 11, pszenna 12, peluszka 20—22, seradela 15—17, wyka 18—20, groch polny 18—24, Victoria 40—47. Rynek ożywiony, usposobienie mocniejsze.

Gdańsk, 11 lutego. Notowania urzędowe. Pszenica 10.20—10.40, żyto 6.30—6.40, jęczmień 6.75—7.00, owies 6.00—6.30, groch zielony 18, peluszka sucha czysta 7.50 wyka 7.00—7.50.

Gdańsk, 11 lutego. Notowania nieoficjalne. — Pszenica 10.20—10.40, żyto 5.90—6.20, jęczmień 6.00—6.80, owies 5.90—6.20, groch mały 10.50—13.50, Victoria 18—20, otręby pszenne 6.00—6.30, żytnie 5.00—5.50; mąka pszenna 60 prc. 5.80—6.00 dol., żytnia 65 prc. 3.85—4.10 dol.

Giełda poznańska

Poznań, 11 lutego. Na dzisiejszej giełdzie usposobienie spokojne. Obrotów akcjami nieoficjalnemi prawie że nie dokonano; w poszukiwaniu Huta Miedzi, w zaofiarowaniu „Miljonówka“. Tendencja bez zmiany.

Poznań, 11 lutego. Za 100 MP. nominalnie (w tysiącach marek polskich).

B. Kwilecki		Iskra	750
B. Przemysł.	850-840	Lubań	
Bank zw. sp. zar.	2000	Roman May	9000-9500-9250
P. Bank Ziemian	250	Marynin	200-180
P. Bank Handl.	800	Młyn Ziemiański	450
Arkona	500	Płótno	240-230
Barcikowski		Pap. Bydgoszcz	230
Brow Krotosz.	1200	Pneumatyk	60
Cegielski	280-282,5-280	Poz. Sp. Drzew.	530-550
Centrala Rol.	120-130	Tkanina	
Centrala Skór.	825-810	Tri	
C. Hartwig	300	Unja	2500
Hartwig Kantor.	1125-1400	Wagon Ostrowo	
Hurt. Sp. Spoż.	230	Wisła-Bydgoszcz	4000-4200
Hurtownia Zw.	40	Wyt. Chemiczna	140-150
Herzfeld Victorius	2000	Zj. Br. Grodz.	525-510

KALENDARZYK GIEŁDOWY

NOWE EMISJE.

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie powiększa kapitał akc. o mkp. 315 miljonów przez wydanie 1,125.000 nowych akcyj po mkp. 280. **Za 7 starych 3** nowe po cenie emisyjnej 16 groszy za 1 akcję i 2 po cenie emisyjnej 1 zł. za każdą; obie ceny płatne w markach polskich, wedle kursu urzędowego franka złotego w dniu wpłaty. Udział w dywidendzie 1 1. 1924. Koniec subskrypcji **1 marca** br.

Polskie Zakłady Siemens, Spółka Akcyjna powiększa kap. akc. o mkp. 750 miljonów — 750.000 sztuk akcyj IV emisji po mkp. 1000. **Za 10 starych 15 nowych** po cenie emisyjnej 0.35 złotego polskiego, płatnych w markach polskich, według kursu urzędowego franka złotego w dniu poprzedzającym wpłatę. Udział w dywidendzie 1 kwietnia 1924. Subskrypcja do **8 marca** br. Wpłaty w biurze dyrekcji Spółki w Warszawie, ul. Foksal 18.

Fabryka Cukru i Rafinerja Michałów za rok 1922-3 po mkp. 1000 tj. 200 prc. od akcji lub dwie akcje po mkp. 500 bezpłatnie. Wypłata dywidendy w gotówce w biurze Spółki, Warszawa, ul. Elektoralna 7. Akcje bezpłatne będą wydawane akcjonarjuszom po zatwierdzeniu emisji przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu.

WALNE ZEBRANIA.

15 lutego: „Hydropol“ Fabryka narzędzi ogniowych i przyrządów zapotrzebowania gminnego S. A. Nadzw. Walne Zebranie o godz. 5 popoł. w Ziemskim Banku Kredytowym z porządkiem dziennym: fuzja i ewentualny wybór likwidatorów.

WYPŁATA DYWIDENDY.

Drukarnia Polska Tow. Akc. Poznań za rok 1922-3 mkp 20.000 od akcji tj. 2000 prc. Wypłaca Bank Zw. Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Olejarnia Szamotuły za rok 1922-23 — mkp. 1000 od akcji tj. 100 prc. Wypłaca Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 12 lutego 1924

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek	
	dziś	11/II.
P. T. H. I—V.	2200—2000	2250—2175
„Impex“	115	130—125
„Pharma“ (B. Jawornicki)	2900—2800	3000—2900
Bracia Rolniccy I i II em.	515—500	600
„Polski Glob“	500—500	600
C. Hartwig, Poznań		
Żegluga Polska	600	580—600
Zieleniewski I—IV em.	51000—48000	53000—49000
Warsz. Parowozy I—III em.	2100—2175	2425—2850
Cegielski, Poznań I—IX.	2900—2800	3000—2875
„Potęga“ Tow. huty żel.	-	
„Lemes“		
„Trzebinia“ I—IV em.	3700—3650	4000—3825
„Pocisk“	5000	
Automotor	2000	
Portland-Cem. Szczakowa		
Górka	86000—84500	85000—83000
Siersza	25000—27000	28500—28250
Tepege	12750—11250	14200—13900
Polska Nafta	2350	2450—2425
Oikos		
„Pokucie“ Naft. S.A. I em.	1875—1800	2150—2100
Pezet		
Strug	7600—7450	8200
Syndykat Kosz. Kraków	1000—970	1100—1050
Tłuszcze Trzebinia		16000
„Krakus“	7300—7250	7400—7300

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek	
	dziś	11/II.
Porcelana Ćmielów	8700—8600	9000—8800
Fabr. cukr. w Chodorowie	25000—24000	26000—25000
Elektr. Siersza I—IV em.	1800—1700	1850—1800
Zakłady przem. „Ryngraf“	1.00	1875—1800
S. W. Niemojowski	2900—2800	3000—2975
Fabr. kap. w Myślenicach		1000—900
Bank Przemysłowy I-VIII	2300—2100	2525—2200
Bank Hipoteczny	3400	3600—3500
Bank Małopolski		3000—2950
Ziemski Bank Kredyt.	1600—1500	1750—1575
Powszechny Bank Kredyt.	450—410	475—450
Akc. Bank Związkowy I-IX		550
Bank Komercjalny I—IV	550	600
Bank Kred. w Warszawie		
Bank Zw. Spółek Zarob.	21000	23000
Bank Zachodni		
Rohn Zieliński		
A. Piasecki		5100—5000
„Agrochemja“		
„Aeropol“		400—350
„Polski Lloyd“		
„Kabel“		
Gazy		
Garbarnia		
Chybie	56000 53000	59000—56000
Orthwein i Karasiński		1425
Azot	2400—2300	2400

Kraków, 12 lutego. — Zniżka w efektach zaczyna przybierać przewlekłe formy. Nadziei na poprawę w najbliższym czasie nie widać; akcje, straciwszy swój dotychczasowy charakter puklerza ochronnego przed dewaluacją, a nie dając żadnego prawie oprocentowania, są obecnie traktowane prawdziwie po macoszemu, a nawet z czarną niewdzięcznością“. Spekulacja zawodowa, która akcjom ma do zawdzięczenia przecież tyle „dni górnych i chmurnych“ odwróciła się od nich z lekceważeniem, a szerokie sfery publiczności, zmuszone do lokowania swych szczupłych zasobów gotówkowych w płatności podatkowe i zakupna artykułów pierwszej potrzeby nie udzielają więcej zleceń kupna, co dawniej było na porządku dziennym. Poprawa na rynku efektów mogłaby nastąpić z chwilą, gdyby banki rozpoczęły udzielanie kredytów złotych względnie walutowych pod zastaw akcyj. Byłoby to pierwszą naturalną konsekwencją stabilizacji marki, podobnie, jak to zresztą miało miejsce we Wiedniu po osiągnięciu stabilizacji korony.

Na rynku pieniężnym kursa bez zmiany przy tendencji nieco silniejszej. Obroty w walutach i dewizach bardzo ożywione.

AKCJE NA POGIEŁDZIE

Jaworzno dr. 128.000 po 25 sztuk 118,500, Gazy wschodnie 75,000, Nitrat 900, Len 4,900—5,000, Węglówki 200—195, Nafta Krosno 20,000—21,000, Szkło Krosno 9,000—9.200, Gloria 1,100, Elektrownia na Sanie 800, Tehate 10,500 płacono.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolary 9,500—9,490. Czeskie korony 273.

Czeki: Nowy York: 9,500—9,490—9,475—9,430. Zurych 1,655—1,650. Wiedeń 134.40. Londyn 40,800. Praga 282—270. Paryż 430.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12 lutego. Cyfry w tysiącach:

Bank Handlowy 19.500—20.500—20.250.
Bank dla Handlu i Przemysłu 4—4300.
Bank Polski przemysłowy we Lwowie 2300 2375
Bank Zachodni 7500—7 7500.
Bank Zw. Sp. Zarob. w Poznaniu 20—20.500.
Kijewski i Scholtze 15.750—15—15.400.
Cukrownia Chodorów 25—25.250—25.100.
Cukrownia Czersk 2600—3050—2700.
Warsz. Tow. F. Cukru 16—17.750—17.500.
Warsz. T. Kop. Węgla I. 19.500, — II. 19.750. — III. 22.250, — IV. 23.000, — dr. 24.500
Lilpop, Rau i Ska 2800—3150—3100
Modrzejowskie zakłady dr. 45.000.
Norblin, Br. Buch i W. 3100—2950 — dr. 3600.
Ostrowieckie zakłady 38.500—40.000.
Rohn, Zieliński i Ska 1675—1650 — IV. 1500.
Fizner Gampler 30.000.
Starachowice 15.750—16.800.
„Trzebinia“ 3.600—3.275.
Pocisk 5.300—5.250—5.800.
Parowóz 2.425—2.200—2.250.
L. Zieleniewski 53—51.000.
Zawiercie 1.575.000—1,650,000.
Żyrardów 1,080,000—1,300.000—1,200.000.
War. Tow. Transp. i Żegl. 600—550.
Polbal 525—520.
Spiess i Syn 4.400.
Ćmielów 8.550—8.650—8.600.
Elektryczność 7.700—7.600—7.800.
Haberbusch i Schiele 16—16.750—16.250.
Polska Nafta 2.400—2.370.
Bracia Nobel 6—5.900, IV. 5.300.
Br. Rylscy 825—900—825.
Siła i światło 2.350—2.750—2.625.
Marynin 5.900—6.000.
Tendencja mocniejsza.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 12 lutego (cyfry w tysiącach).

Nowy York 9.350—9.300, Londyn 40.480—40, Paryż 425—422½, Wiedeń 131, Praga 267½—266, Włochy 408½—406½, Belgja 371¼—369¼, Szwajcarja 1,625—1.617½, Holandja 3.500—3.480 pożyczka dolarowa 5.950, Frank złoty 1.800, bony złote 1.400, miljonówka 750, pożyczka złota 11,850.

Dzisiejsza giełda wiedeńska

Wiedeń 12 luty notowania oficjalne

Bank Małopolski 197.000
Gal. Bank Hipoteczny 250.000
Kolej Północna 1,660.000
Cement Szczakowa 1,360.000
Browary Lwowskie 250.000
Prager Eisen 1,810.000
Siersza, Zakłady Górnicze 211.000
Silesia 65 000
Zieleniewski 364.000
Fanto 3,250.000
Gal. Karpaty 431.000
Gal. Nafta 540 000
Lumen 51.000
Schodnica 1,120 000
Rakszawa —.—
Cement Goleszów 226.000
Alpine Montan 689 500
Huta Poldi 780.000
Iriag 262.000
Mraźnica 176 000
Tepege 98.000

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 12 lutego. Otwarcie giełdy. Nowy Jork 5,75, Londyn 24.72 i pół, Paryż 26.20 i jedna czwarta, Wiedeń 0.81 19, Praga 16.70, Włochy 25.12 i pół, Budapeszt 201, Helsingfors 14.40, Sofja 435, Holandja 215, Chrystjanja 77 i jedna czwarta. Kopenhaga 92 i pół, Sztokholm 151, Hiszpanja 73 i 3 ósme, Bukareszt 295. Berlin 125, Belgrad 690.

Ostatnie telegramy

z 12 lutego 1924

„Emigracja“ posłów do Ameryki

Warszawa. (Tel. wł.) Jesteśmy świadkami istnej „emigracji“ posłów do Ameryki. Niedawno donieśliśmy o wyjeździe do Stanów Zjednoczonych posła Rudzińskiego i sen. Woźnickiego z „Wyzwolenia“, teraz dowiadujemy się, że poseł Witos i sen. Hammerling (Piast) mają już potrzebne na wyjazd wizy.

W ślad za swymi dawnymi kolegami klubowymi wyjeżdża w najbliższym czasie do Ameryki poseł Bryl.

Expose min. Zamoyskiego

Warszawa. (Tel. własny). Dzisiaj na posiedzeniu Komitetu politycznego Rady ministrów zapoznał pan minister Zamoyski członków rady z treścią swego expose, które wygłosi w środę na komisji spraw zagranicznych.

Projekt ustawy o ochronie lokatorów

Warszawa. (Tel. własny). Kwestja uregulowania stosunku lokatorów do właścicieli nieruchomości i sublokatorów do lokatorów, która już w Sejmie Ustawodawczym była przedmiotem debat, poczem przez rok cały leżała w komisji prawniczej, wejdzie **wreszcie dzisiaj pod obrady plenum Sejmu.**

Projekt nowej ustawy o ochronie lokatorów nosi nazwę: „Projekt ustawy o ochronie najemców“ ponieważ zaś sprawa powyższa dotyczy szerokich sfer społeczeństwa, zapowiada się bardzo gorąca dyskusja.

Senzacyjne procesy w Warszawie

Warszawa. (Tel. własny). Warszawa jest ostatnio terenem szeregu senzacyjnych procesów, tak politycznych, jak i kryminalnych.

I tak dzisiaj rozpoczyna się proces „Rozwój“ contra „Kurjer Poranny“ w związku ze smutnej pamięci zajściami grudniowemi.

Również dzisiaj rozpoczyna się senzacyjny proces przeciw Dr Zofji Sadowskiej, o której praktykach seksualnych donosiliśmy swojego czasu.

Polsko-holenderski traktat handlowy

Warszawa (Tel. własny). W min. Przemysłu i Handlu toczą się pod przewodnictwem min. Kiedronia i szefa wydziału handlu zagranicznego, Węcławowicza rokowania, mające na celu polsko-holenderski traktat handlowy. Ze strony Holandji prowadzi rokowania poseł holenderski w Warszawie.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Konferencja w sprawie giełdy zbożowej

Kraków, 12 lutego. Dzisiaj w południe odbyła się konferencja w sprawie sposobu notowania cen ziemiopłodów na krakowskiej giełdzie zbożowej, oraz w sprawie zarzutów, podniesionych przez niektóre organa prasy.

Przewodniczył komisarz rządowy giełdy zbożowej, pan naczelnik wydziału przemysłowego województwa, Nowicki. Z ramienia województwa brał w konferencji również udział naczelnik wydziału aprowizacji i walki z lichwą, p. Niesiołowski, z ramienia Izby Handlowej i Przemysłowej sekretarz Dr Rudolf Beres.

Prezydjum giełdy zbożowej reprezentowali wice prezesi: pan Buszczyński i Bincer oraz syndyk dr Lardemer. Na konferencji oświetlono całokształt sprawy i polecono kontynuowanie notowania cen ziemiopłodów w dniu dzisiejszym.

Kronika gospodarcza

WPŁYWY CELNE. Do sanacji Skarbu w dużej mierze przyczynia się uregulowanie dochodów celnych. — Tymczasowy wykaz wpływów celnych za rok 1923 okazuje systematyczną poprawę.

Gdy w styczniu r. ub. wpływ z ceł wyrażał się w sumie 3,455.995 franków szwajcarskich, już w połowie roku przekroczył 5,000.000 fr. szw., w gruniu zaś dał — 6,462.241 fr. szw.

Najwydatniejszym dla Skarbu Państwa był kwartał 3-ci, w którym osiągnięto z ceł z górą 18,000.000 fr. szw., w czem w jednym miesiącu wrześniu uzyskano 7,157.375 franków szw.

Ogółem w ciągu roku 1923 Skarb Państwa z ceł otrzymał fr. szw. 57.656.299,8.—

ROZMAITOŚCI

PORWANIE MISJONAREK PRZEZ CHIŃCZYKÓW. Dwie misjonarki angielskie, miss Daroch i miss Sharp, mieszkające od dawna w prowincji Sunau, w Chinach i tam zajęte nauczaniem dzieci i nawracaniem rodziców na protestantyzm, padły ofiarą dramatycznego zajścia.

Pewnego dnia, w czasie swoich zwykłych zajęć, zostały porwane przez bandytów. Ludność miejscowa, sterroryzowana, nie ośmieliła się przyjść im z pomocą.

Przez całe pięć tygodni biedne kobiety musiały znosić okrutne prześladowania. Najpierw były zmuszone iść wojskowym marszem z bandytami przez wiele kilometrów. Każdego wieczora zamykano je pod strażą chińczyka w nędznej chacie. Kilka razy w nocy wyruszano w dalszy pochód, gdyż bandyci bali się pościgu. Kobiety straciły wkrótce w zupełności energję. Musiano je wieźć na wózku, lub konno. W szalonym popłochu uciekano z niemi przez góry i doliny. To trwało już przeszło miesiąc, gdy wreszcie misjonarki zrozpaczone postanowiły umrzeć, nie widząc końca swoich cierpień. Nie miały już siły utrzymać się na koniu, a ciągłe przepływanie przez rzeki powyżej pasa w wodzie, nabawiło ich gorączki. Odmówiły więc dalszej podróży, mimo pogróżek śmierci.

— Zabijcie nas — powiedziały ze stoicyzmem do bandytów, którzy je brali na cel. I tak umrzemy ze zmęczenia; wolimy skończyć prędzej".

To heroiczne postanowienie ocaliło je. Nadeszło wojsko rządowe i rabusie uciekli w popłochu wraz z końmi i wozami. Misjonarki zostały odnalezione za skałą, gdzie szukały schronienia i odprowadzone do Pekinu, zdrowe i całe mimo tak szalonych trudów, opowiedziały szczegółowo swoją smutną odyssee.

TĘCZOWA MODA. Na zbliżającą się wiosnę zapowiadają rzeczoznawcy, modę prawdziwie tęczową.

Już teraz, na słonecznej, ciepłej Riwierze daje się to odczuwać wyraźnie. Wiosenne suknie i kostjumy damskie tworzą tam prawdziwą orgję barw. Zwłaszcza czerwień we wszystkich odcieniach, zacząwszy od blado-różowej barwy świtu i przechodząc stopniowo od płomiennej purpury do ciemnej barwy wiśniowej, cieszy się powodzeniem.

Aby podnieść wrażenie wzrokowe, jaskrawe barwy przeplatane są też często czarną i białą. Tak naprzykład, zestawia się barwę czarną z jaskrawo żółtą lub zieloną.

Nowa więc moda jest przeciwieństwem niedawnej mody barw ciemnych lub obojętnych. Barwa czarna sukien zanika bardzo szybko.

Żądajcie wszędzie „Kurjera Wieczornego"

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Rączyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).